

POLSKA POLITYKA ZAGRANICZNA WOBEC PRÓBY POROZUMIENIA
MOCARSTW ZACHODNICH W 1936 R.

W wyniku remilitaryzacji Nadrenii, zbrojeń oraz dzięki nawiązaniu współpracy z Włochami i Japonią, w 1936 r. wzmocniła się międzynarodowa pozycja Trzeciej Rzeszy. Nie mogło to pozostać bez wpływu na politykę polską. 26 I 1934 Polska i Niemcy podpisały deklarację o nieagresji. Jednakże położenie Polski wobec Trzeciej Rzeszy stawało się w następnych latach coraz trudniejsze ze względu na nierównomierny rozwój siły obu sąsiadów. Nie można było nie brać pod uwagę możliwości, że Trzecia Rzesza w sytuacji, którą uzna za dogodną dla siebie, porzuci główny kierunek swej dotychczasowej działalności politycznej (tj. zachodni), występując z żądaniami wobec Drugiej Rzeczypospolitej.

Józef Beck kierował w 1936 r. polityką Polski w sytuacji, którą charakteryzowało osłabienie, a następnie zanik współdziałania W. Brytanii, Włoch i Francji zapoczątkowanego w Stresie. W kwietniu 1935 r. mogło powstać wrażenie kompletnej izolacji Niemiec ze strony mocarstw zachodnich¹. Jednakże w 1936 r. sytuacja ta uległa zmianie. Osłabienie frontu państw zachodnich — m.in. w wyniku agresywnej polityki Włoch wobec Abisynii — pomogło Hitlerowi w jego akcji z 7 III 1936². Chcąc złagodzić wrażenie wywołane remilitaryzacją Nadrenii, Hitler zaproponował, a 31 III 1936 sprecyzował warunki nowego układu państw zachodnich. Układ ten przewidywał podpisanie porozumienia podobnego do dawnego paktu reńskiego, lecz bez strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii, zawartego w formie 25-letnich paktów o nieagresji, podpisanych przez Francję, Belgię i Niemcy, a gwarantowanych przez W. Brytanię i Włochy. Propozycja Führera zapoczątkowała długotrwałe rokowania o tzw. Pakt Zachodni, zwany niekiedy — przez analogię — „Nowym Locarnem”³.

Badając politykę zagraniczną Warszawy po 7 III 1936 możemy zaobserwować działania podjęte przez Becka i Edwarda Rydza-Śmigłego w Paryżu, Londynie i Berlinie. Niektóre z tych akcji, np. kontakty polsko-francuskie lub też pobyt wiceministra Jana Szembeka w Niemczech zostały ujęte przez historyków z punktu widzenia stosunków Polski z Francją i Trzecią Rzeszą. Natomiast mniej uwagi poświęcono polityce Becka wobec W. Brytanii. Jedyne M. Wojciechowski nieco szerzej przedstawił cele i za-

¹ G. L. Weinberg, *The Foreign Policy of Hitler's Germany. Diplomatic Revolution in Europe 1933—1936*, Chicago 1970, s. 208; o zaniepokojeniu Niemiec polityką mocarstw zachodnich w tym okresie, zob. A. François-Poncet, *Byłem ambasadorem w Berlinie*, Warszawa 1968, s. 151 n.

² O przychylnym stanowisku Włoch wobec remilitaryzacji Nadrenii zob. A. Bartnicki, *Pierwszy front II wojny światowej. Konflikt włosko-abisyński 1935—1936*, Warszawa 1971, s. 327.

³ M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933—1938*, Poznań 1966, s. 268 n. i 336.

biegi listopadowego pobytu ministra w Londynie⁴. Na skutek m.in. i wspomnianych braków nie ma pracy poświęconej wyjaśnieniu sensu działań dyplomatycznych wobec państw zachodnich po remilitaryzacji Nadrenii. Działania te należałoby rozpatrywać łącznie, bowiem — jak wynika z analizy dokumentów — układają się one w pewien logiczny ciąg, wyjaśniający cele i metody polityki zagranicznej sanacji w 1936 r.

Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie polskiej polityki zagranicznej wobec Francji, W. Brytanii i Niemiec w okresie kwiecień—listopad 1936 r., podjętej z myślą przeciwdziałania ponownemu porozumieniu mocarstw, które mogło się narodzić w wyniku przyjęcia przez nie wzmiankowanych propozycji Hitlera. Sprecyzowane zostały wówczas podstawowe cele i zasady polityki Becka. Ich krystalizacja wyznaczyła zakres chronologiczny artykułu. Autor nie opisuje polskiej polityki wobec Włoch, bowiem — jak wykazują m.in. i najnowsze badania historyków — Warszawa nie rozwijała w tym kraju akcji dyplomatycznej przeciwdziałającej ewentualnemu porozumieniu mocarstw. Ponadto, nie zważając na włoskie zabiegi, polscy politycy w ogóle nie pragnęli — w ówczesnej sytuacji międzynarodowej — zbyt daleko idącej współpracy obu państw⁵.

Scharakteryzowany powyżej rozwój sytuacji międzynarodowej przyjęto w Polsce z niepokojem. Beck już w 1933 r. zwalczał ówczesny projekt porozumienia mocarstw zachodnich, tzw. Pakt Czterech⁶. Było to zgodne z ogólnym poglądem Piłsudskiego i Becka, iż największym niebezpieczeństwem dla państwa jest współpraca mocarstw z wykluczeniem Polski⁷. W Warszawie przypuszczano, że może ona zagrażać integralności teryto-

⁴ O stosunkach polsko-francuskich i rozmowach E. Rydza-Śmigłego z M. Garmelinem pisali: J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921—1939*, Warszawa 1970, s. 221—31; P. Stawecki, *Pożyczka francuska w 1936 r.*, „Kwart. Hist.” 1967, nr 1, s. 49—68; Wojciechowski, o.c. s. 299—302; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945*, t. II, cz. I, Londyn 1965, s. 650 n.; R. Dębicki, *Foreign Policy of Poland 1919—1939. From the Rebirth of the Polish Republic to World War II*, New York 1962, s. 108 n.; tenże, *The Remilitarization of the Rhineland and its Impact on the French-Polish Alliance* [w:] *Essays on Poland's Foreign Policy 1918—1939*, ed. by T. Gromada, New York 1970 r., s. 57; o stosunku Polski do Francji w dniach kryzysu marcowego: H. Bułhak, *Polska deklaracja sojusznicza wobec Francji w czasie remilitaryzacji Nadrenii. Marzec 1936 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1974, z. 4, s. 271—90; o wizycie J. Szembeka w Berlinie: Wojciechowski, o.c. s. 304—6; już po oddaniu mojego artykułu do druku ukazał się artykuł M. Nurka, *Londyńska wizyta Józefa Becka w listopadzie 1936 r.* „Dzieje Najnowsze” 1975, nr 1, s. 111—26.

⁵ Uwidoczniło się to np. podczas pobytu Rydza-Śmigłego w Wenecji 7—8 IX 1936, który się tam zatrzymał po swojej wizycie we Francji. General przybył do Wenecji prywatnie, jego pobyt miał charakter turystyczno-wypoczynkowy. Mimo to na dworcu witał go wiceminister spraw zagranicznych Włoch Giuseppe Bastinianini. Nie bacząc na chęci włoskich polityków, Rydz-Śmigły nie dopuszczał do dyskusji politycznych. Współpracę obu państw utrudniał także stosunek Włoch do Niemiec, Zob. bliżej S. Sierpowski, *Stosunki polsko-włoskie w latach 1918—1940*, Warszawa 1975, s. 470—4.

⁶ Zob. m.in. J. Laroche, *Polska lat 1926—1935. Wspomnienia ambasadora francuskiego*, Warszawa 1966, s. 123; AAN, Amb. Berlin, t. 794, notatka z rozmowy J. Becka z amb. W. Brytanii w Polsce W. Erskinem z 4 XII 1933.

⁷ Zob. m.in. AAN, zeszyty szczytkowe, 88/II, t. 71, Konferencja w Belwederze z 7 III 1934, s. 289—94; relacja K. Glabisza cyt. za W. Jędrzejowiczem, *Sprawa wojny prewencyjnej z Niemcami w 1933 r.*, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1966 r. z. 10, s. 164; J. Beck, *Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931—1939*, Warszawa 1939, s. 222—4 i 227—9; *Diariusz i teki J. Szembeka (1935—1945)*, (dalej: DTJS), t. I, Londyn 1964, dok. nr 65, zał. nr 3, notatka z rozmów min. Becka z min. P. Lavalem z 16 i 19 I 1935, przeprowadzonych w Genewie, s. 466 n. oraz notatka z rozmowy Becka z min. L. Barthou w Genewie z 4 VI 1934, s. 165.

rialnej państwa. W kwietniu 1936 r. minister był zaniepokojony możliwym rozwojem wypadków w Europie oraz pragnął poznać zamiary rozmaitych państw europejskich⁸. Obawiał się, że konferencja sygnatariuszy Locarna, zaproponowana 23 VII 1936 przez przedstawicieli Francji, W. Brytanii i Belgii⁹ „będzie niewątpliwie połączona z próbą utworzenia dyrektoriatu Wielkich Mocarstw”¹⁰. Warszawa obawiała się, że pytania, które mocarstwa miały skierować do Berlina na przełomie kwietnia i maja, mogą spowodować rewindykacje Trzeciej Rzeszy wobec Polski¹¹. Ambasador Francji w Londynie, Charles Corbin wynioskował z rozmowy z sekretarzem ambasady polskiej, Leonem Orłowskim, że Warszawa interesuje się wymianą poglądów między Francją a W. Brytanią w sprawie odpowiedzi, jakie te państwa miały przekazać Niemcom¹². 6 V 1936 Leon Noël, ambasador Francji w Polsce, przypuszczał, że Beck lękał się, iż Anglicy, badając intencje Hitlera w odniesieniu m.in. do Gdańska, pragną poznać dwuznaczność, na której opiera się polityka polsko-niemieckiego „dobrego sąsiedztwa”, możliwego do utrzymania jedynie w wyniku wspólnego wysiłku obu państw¹³.

W Warszawie nie chciano dopuścić do pojawienia się na porządku dziennym obrad kwestii spornych między Polską a Trzecią Rzeszą, ponieważ mogło to doprowadzić do zadrażnień w stosunkach z Niemcami. Beck pragnął utrzymać dotychczasowy stan stosunków z Berlinem. Było to wynikiem jego poglądów na ewolucję polityki europejskiej. 15 czerwca minister mówił, że zasadniczym momentem ówczesnej sytuacji było narastanie sprzeczności w polityce mocarstw oraz krzyżowanie się ich wpływów. Analizując międzynarodową pozycję Polski, Beck wykluczał możliwość współdziałania politycznego z ZSRR lub Niemcami¹⁴.

Podobnie jak w latach poprzednich, Warszawa chciała pozostać z dala od rozgrywek między mocarstwami. Jak donosił do Paryża 24 V 1936 Noël, elementem dominującym był niepokój wynikający z trudności wewnętrznych i pogorszenia się sytuacji zewnętrznej państwa. Polska, świadoma własnego nieprzygotowania do wojny bez fortyfikacji i z granicami bardzo trudnymi do obrony, stała w obliczu poważnych niebezpieczeństw. Niemieckie projekty w Europie Wschodniej oraz natarczywość, z jaką Trzecia Rzesza dążyła do współpracy z Polską przeciw ZSRR, powodowały, że Warszawa zaczynała rozumieć niebezpieczeństwo konfliktu zbrojnego w Europie Wschodniej. Wojskowi — pisał Noël — dostrzegali konieczność maksymalnego wzmocnienia środków obrony, zaś w opinii różnych środowisk rozprzestrzenił się „duch neutralności”, ułatwiający grę polityczną Becka¹⁵.

Spodziewając się rokowań mocarstw Beck dążył do sprecyzowania sojuszu z Francją i do zaktywizowania stosunków z W. Brytanią. W stosunkach z Paryżem pragnął utrzymania w niezmienionej postaci postanowień

⁸ *Documents Diplomatiques Français (1932—1939)*, seria II (1936—1939), (dalej: DDF) t. II, Paris 1964, dok. 104, depesza amb. Francji w Madrycie Jean Herbette'a do min. spraw zagr. Francji P. Flandina z 22 IV 1936, s. 173.

⁹ DTJS t. II, zał. nr 51, s. 484, tekst propozycji z 23 VII 1936.

¹⁰ *Ib.*, konferencja min. Becka z wicemin. Szembekiem z 5 VIII 1936, s. 249.

¹¹ O obawach polskich: DDF t. II, dok. 124 i 126, telegramy amb. Francji w Londynie Ch. Corbina do min. Flandina z 29 IV 1936, s. 198, 200 oraz dok. 169, telegram amb. Noël'a do min. Flandina z 6 V 1936, s. 256.

¹² *Ib.* dok. nr 124, tel. Corbina do Flandina, s. 198.

¹³ *Ib.* dok. nr 169, tel. Noël'a do Flandina, s. 256.

¹⁴ DTJS t. II, konferencja u min. Becka z 15 VI 1936, s. 221 n.

¹⁵ DDF t. II, dok. 238, telegram Noël'a do Flandina z 24 V 1936, s. 369.

sojuszu z 19 II 1921, uznania przez Francję jego bilateralnego charakteru oraz oddzielenia go od układów Trzeciej Republiki z innymi państwami. Tak określony układ sojuszniczy z Francją uważał „za wystarczającą gwarancję pokoju w interesującym nas rejonie Europy”¹⁶.

Jednakże po śmierci Piłsudskiego Beck nie był jedyną osobistością, posiadającą odtąd wpływ na politykę Warszawy. Generalny inspektor sił zbrojnych Edward Rydz-Śmigły nie zamierzał ograniczać swych zainteresowań jedynie do kwestii wojskowych. Wspomagany przez dawnego ministra spraw zagranicznych Augusta Zalewskiego¹⁷, budził wśród niektórych osobistości, m.in. u Noëla¹⁸, nadzieję, że zdoła się przeciwstawić posunięciom Becka, którego polityka była w społeczeństwie polskim niepopularna¹⁹, a nawet usunąć go ze stanowiska. Ze względu na wzrastającą rolę generała należy brać pod uwagę i jego udział w kształtowaniu się polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej. Pozwoli to rozstrzygnąć kwestię, na ile była ona wynikiem posunięć i przewidywań ministra i generalnego inspektora, oraz wyjaśnić, czy Noël miał rację, gdy głosił swe znane powszechnie poglądy w odmienności linii politycznej obu sanacyjnych dygnitarzy.

Bezpośrednio po śmierci Piłsudskiego mogło się wydawać, że jest sprawą otwartą, jak ułożą się stosunki Becka i Rydza-Śmigłego. Jeszcze w październiku 1935 r. Beck uskarżał się, że gdyby między nimi „brak było stosunków pełnego zaufania, to musiałyby się to odbić fatalnie na całokształcie polskiej polityki”²⁰. Na jesieni 1935 r. w łonie obozu rządzącego trwała walka o władzę. Na tym tle między sanacyjnymi politykami powstawały różnice poglądów; przeważały momenty natury personalno-politycznej; na czoło wysuwały się nie problemy polityki zagranicznej, lecz sprawy spuścizny po Piłsudskim, o którą walczyło kilka ugrupowań²¹. Rydz-Śmigły już w tym okresie — u schyłku 1935 r. — interesował się coraz bardziej kwestiami polityki zagranicznej.

8 X 1935 Rydz-Śmigły opowiedział się za koniecznością odprężenia polsko-niemieckiego²². W marcu 1936 r. generał mówił redaktorowi naczelnemu „Le Temps”, Jacques Chastenotowi, że sojusz francusko-radziecki, będący wzmocnieniem pozycji ZSRR, nie jest w Polsce mile widziany²³, a także krytykował Francję za sprzyjanie porozumieniu rumuńsko-radzieckiemu²⁴. Równocześnie dawał wyraz przekonaniu, że „polityce niemieckiej bezwzględnie ufać nie można” i stąd konieczna jest przeciwwaga w formie utrzymania sojuszów z Francją i Rumunią²⁵. Twierdził, że w stosunku do Niemiec należy się mieć na baczności, bowiem ich zbrojenia są skierowane także i przeciw Polsce. „Na razie po-

¹⁶ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Beckiem z 11 III 1936, s. 119.

¹⁷ Ciałowicz, o.c. s. 221.

¹⁸ L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, Warszawa 1966, s. 117.

¹⁹ AAN, zespoły szcztątkowe, 88/II, t. 71, s. 342, rozmowa K. Świńskiego z prezydentem I. Mościckim z 15 XI 1935. K. Świński mówił Mościckiemu, że polska opinia publiczna jest przeciwna polityce zagranicznej Becka.

²⁰ DTJS t. I, rozmowa Szembeka z Beckiem z 20 X 1935, s. 379.

²¹ Wojciechowski, o.c. s. 218; szczegółowy opis walk o władzę wewnątrz obozu sanacyjnego zawiera praca T. Jędruszcza, *Piłsudzczyzy bez Piłsudskiego. Powstanie Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1963, s. 45—99.

²² DTJS t. I, rozmowa Szembeka z Rydzem-Śmigłym z 8 X 1935, s. 364.

²³ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Rydzem-Śmigłym z 12 III 1936, s. 120.

²⁴ Ib.

²⁵ DTJS t. I, rozmowa Szembeka z Rydzem-Śmigłym z 8 X 1935, s. 364.

trzeba jeszcze Rzeszy 2—3 lat, by doszła do pełnej gotowości bojowej. Nie jest wykluczone, że istotnie Niemcy obecnie wojny nie chcą. Jest to jednak tylko rezerwowanie sobie czasu dla przygotowania wszystkich swych sił do ataku”. Oświadczył też, że wielką wagę przywiązuje do problemu Gdańska, bowiem przypuszczał, że „tam powstanie konflikt, który spowoduje wojnę polsko-niemiecką”. Podkreślał pragnienie ulepszenia stosunków z Francją, co było zasadniczym warunkiem uzyskania w tym kraju kredytów wojskowych, na których bardzo mu zależało²⁶.

Jak widać, poglądy Rydza-Śmigłego i Becka w zasadniczych liniach polityki pokrywały się. Różnice sprowadzały się do odmiennego rozłożenia akcentów; generał silniej wskazywał na niebezpieczeństwo niemieckie. Natomiast obaj politycy byli zgodni co do konieczności uregulowania stosunków z Francją, które w marcu 1936 r. przybrały w zewnętrznych objawach charakter niemal że nieprzyjazny, o czym świadczyły rozbieżności między Beckiem a ministrem spraw zagranicznych Pierre Flandinem w Londynie (marzec 1936 r.) oraz rozmowa ambasadora Alfreda Chłapowskiego z sekretarzem generalnym Quai d'Orsay Alexis Legerem 28 III 1936²⁷.

W kwietniu 1936 r. warszawskie MSZ sprecyzowało polskie postulaty pod adresem Paryża. Analizując francuski plan z 8 kwietnia — będący odpowiedzią na wzmiankowane już propozycje Berlina — radca prawny MSZ Władysław Kulski zwracał uwagę, że 15 punkt projektu przewidywał poddanie — w ramach nowej organizacji bezpieczeństwa w Europie — wszelkich układów politycznych i gospodarczych pod rozagę Komisji Europejskiej, celem stwierdzenia większością 2/3 głosów ich zgodności z paktem europejskim i układami regionalnymi. Wynikałoby z tego, że umowy międzynarodowe, w tym sojusz z Francją, będą rozstrzygane przez organy złożone z nie-kontrahentów. Stąd Kulski wnioskował, że Francja dopuszczała możliwość publicznego kwestionowania układu z 1921 r.²⁸.

Warszawa, zmierzająca do utrzymania sojuszu w jego bilateralnej układni, już w memorandum z 6 kwietnia stwierdzała, że w momencie rozpoczęcia negocjacji o organizację bezpieczeństwa w Europie należy utrzymać dwustronny sojusz polsko-francuski, oparty na układzie z 1921 r. (łącznie z konwencją wojskową). Polacy uważali też, że układ sojuszniczy z 1925 r. jest niezależny od paktu reńskiego i od polsko-niemieckiego traktatu arbitrażowego z tego samego roku; winien on łączyć oba państwa bez względu

²⁶ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Rydzem-Śmigłym z 30 VI 1936, s. 238 n.; o znaczeniu, jakie Rydz-Śmigły przywiązywał do ożywienia stosunków sojuszniczych z Francją, zob. *Diplomat in Paris 1936—1939. Papers and Memoirs of Juliusz Łukasiewicz, Ambassador of Poland*, ed. by W. Jędrzejewicz, New York and London 1970, s. 12; J. Łukasiewicz, *Okupacja Nadrenii i Rambouillet*, „Wiadomości Polskie”, Londyn 29 V 1942, nr 115.

²⁷ Na temat stosunków polsko-francuskich i kontaktów Becka z Flandinem zob. m. in.: M. J. Zacharias, *Strategia polityczna Józefa Becka a przesilenie marcowe 1936 r.*, „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 4, s. 82 n.; J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise 1926—1939*, Neuchatel b.d.w. [1951] s. 115; Flandin był niezadowolony z faktu, że podczas londyńskiej sesji Rady Ligi Narodów 14—24 III 1936 Beck nie poparł jego stanowiska wobec Niemiec. O niezadowoleniu francuskiego ministra świadczy wzmianka o postępowaniu Becka w Londynie, zamieszczona we wspomnieniach Flandina, *Politique française 1919—1940*, Paris 1947, s. 206; o rozmowie Chłapowskiego z Légérem, zob. DTJS t. II, zał. nr 19, s. 418—21, raport polit. amb. Chłapowskiego do Becka z 28 III 1936.

²⁸ DTJS t. II, zał. nr 20, uwagi na temat francuskiego planu organizacji pokoju z 9 IV 1936, s. 425 n.; tekst memorandum francuskiego opublikowanego 8 IV 1936, zob. DDF t. II, dok. 37, Memorandum et plan français repondant au „Plan de Paix” allemand du 31 mars, s. 69—80.

na dalsze losy układu lokarneńskiego i konwencji arbitrażowej. Postulowali też, by w wypadku zaistnienia casus foederis żadna ze stron nie była ograniczona działaniem innych swych zobowiązań i aby mogła pośpieszyć natychmiast z pomocą napadniętemu sojusznikowi²⁹. Bezpośrednio po 7 III 1936 w Warszawie istniała tendencja, by stosunki z Francją oprzeć wyłącznie na układzie z 1921 r.³⁰, który w przekonaniu polskiej dyplomacji lepiej zabezpieczał działanie sojuszu, uwalniając je od postanowień paktu Ligi Narodów. Już w marcu 1936 r. w Londynie Beck kładł nacisk głównie na układ z 1921 r.³¹.

Francuzi odnosili się z rezerwą do negocjacji w sprawie sojuszu. Noël stwierdził w rozmowie z Beckiem z 2 IV 1936, że Paryż nie widzi potrzeby potwierdzania raz jeszcze układu oraz wskazał na deklaracje poczynione w tej sprawie przy różnych okazjach, np. w przemówieniu Flandina z 25 II 1936³².

Jak można przypuszczać, we Francji nie było zgodności co do charakteru stosunków z Polską. Gen. Maurice Gamelin mówił 30 kwietnia, że nie rozumie, dlaczego sztab generalny nie został oficjalnie poinformowany o tak ważnych oświadczeniach Becka dotyczących proponowanych przez niego zmian w konwencji wojskowej z 19 II 1921³³. Z kolei ambasador Francji w Moskwie, Charles Alphand, dopuszczał możliwość, że polityka Niemiec wzbudzi w Warszawie podejrzenia co do wartości układu z Rzeszą i spowoduje chęć wsparcia go inną gwarancją. Uważał on, że w drodze zabiegów dyplomatycznych, wykazujących osamotnienie Polski wobec ewentualnych żądań Niemiec, będzie można zmienić postawę Warszawy w kierunku zbliżenia do ZSRR, co jest podstawowym czynnikiem efektywności porozumienia francusko-radzieckiego³⁴. W ten sposób Alphand pragnął podporządkować sojusz z Polską szerszej konwencji bezpieczeństwa pochodzącej z 1934 r., choć realizowanej w odmiennych już warunkach, bo- wiem kierownicy polityki francuskiej nie zamierzali się wiązać z ZSRR układem, zamykającym im możliwość porozumienia się z Trzecią Rzeszą³⁵.

W tych okolicznościach Warszawa uskarżała się na politykę Paryża. Współpracownicy Becka uważali, że polskie zapewnienia wierności dla sojuszu nie znalazły odpowiedniego echa w prasie francuskiej³⁶.

Nieporozumienia w stosunkach obu sojuszników wynikały także i z tego, że Francja nie śpieszyła się z udzieleniem Polsce pożyczki na cele do-

²⁹ O stosunku Polski zob. DTJS t. II, zał. nr 23, Memorandum polskie z 6 IV 1936 w sprawie zobowiązań wynikających z sojuszu polsko-francuskiego, s. 434 n.; zał. nr 24, notatka dla ustnej dyskusji z amb. Noëlem w sprawie „assistance immédiate” z 6 IV 1936, s. 435 n.; por. też DDF t. II, dok. nr 31, telegram Noëla do P. Flandina z 7 IV 1936, s. 57.

³⁰ DDF t. II, dok. 11, telegram L. Noëla do P. Flandina z 2 IV 1936, s. 22.

³¹ Zacharias, *Strategia polityczna*, s. 83.

³² DDF t. II, dok. 10, telegram L. Noëla do P. Flandina z 2 IV 1936, s. 21.

³³ Ib. dok. 38, Réunion des Chefs d'Etat — major général, le 30 Avril 1936 à 14 h 30, s. 217.

³⁴ Ib. dok. 35, depeza amb. Francji w Moskwie do P. Flandina z 7 IV 1936, s. 61—3.

³⁵ Na temat stosunku Francji do ZSRR zob. m.in.: M. Mourin, *Les relations franco-soviétiques 1917—1967*, Paris 1967, s. 214, 218—21; DDF t. III, Paris 1966, aneks do dok. 343 (depeza min. obrony narodowej i wojny E. Daladiera do min. spraw zagr. Y. Delbosa z 13 X 1936), s. 511; A. Niekricz, *1941, 22 czerwca*, Warszawa 1967, s. 120 nn.; P. Renouvin, *Histoire des relations internationales*, t. VII, *Les Crises du XX-e siècle*, cz. II, de 1929 à 1945, Paris 1958, s. 82—4; niektórzy politycy francuscy, np. G. Bonnet, uważali, że porozumienia z ZSRR nie można pogodzić ze współpracą francusko-brytyjską, zob. AAN, raport polit. A. Mühlsteina do MSZ z 8 III 1935.

³⁶ DDF t. II, dok. 45, telegram L. Noëla do P. Flandina z 9 IV 1936, s. 90 n.

zbrojeniowe. Pierwsze dyskusje na ten temat odbyły się w Paryżu już w lutym 1936 r. podczas pobytu gen. Kazimierza Sosnkowskiego³⁷. Jednakże Beck mówił 29 II 1936 Szembekowi, że Noël na zapytanie dotyczące ewentualnej pomocy Francji w sprawie pożyczki otrzymał z Paryża odpowiedź „très peu encourageante”³⁸. W polskich kołach wojskowych mówiono, że Francuzi nie odpowiadają na pytanie w sprawie pomocy³⁹, choć już 18 I 1936 Rydz-Śmigły otrzymał zaproszenie do złożenia wizyty w Paryżu⁴⁰, przedstawione przez francuskie koła wojskowe.

W warunkach wspomnianych już rokowań w Europie Warszawie nie mógł być obojętny ich wpływ na realizację podstawowych zamierzeń wobec Francji. 6 maja Beck mówił Noëlowi, że o ile by mocarstwa zachodnie popełniły po raz drugi „błąd lokarneński”, nie uwzględniając interesów Polski, to Warszawa byłaby zmuszona ograniczyć się do realizacji swoich własnych, „egoistycznych” celów⁴¹. Nie sposób nie dopatrzeć się w tym stwierdzeniu elementów szantażu. Jak zobaczymy, Beck nie był odosobniony w takiej postawie wobec Paryża.

E. Rydz-Śmigły, wyrażający poglądy kół wojskowych, żałował, iż 7 marca Francja nie zareagowała zbrojnie, nie zmobilizowała części rezerw wojskowych i nie wkroczyła do Nadrenii. Przypuszczał, iż Niemcy w dalszym ciągu nie są gotowe do wojny. Było to połączone z domniemaniem wyższych dowódców polskich, że została zaprzepaszczona — być może już ostatnia — okazja powstrzymania zbrojeń Trzeciej Rzeszy⁴². Konstatując ustępliwą politykę Paryża, Rydz-Śmigły odnosił się z ostrożnością do skarg Noël'a na politykę Becka. Jak wiadomo, Noël zmierzał do usunięcia tego ostatniego ze stanowiska ministra. 6 maja generał oświadczył ambasadorowi otwarcie, że obserwuje Becka od kilku miesięcy i uważa, że jest on w stosunku do Francji lojalny. Istotę nieporozumień polsko-francuskich widział nie w postępowaniu Becka, lecz w braku wspólnej polityki obu sprzymierzeńców⁴³.

Pragnąc kredytów dozbrojeniowych, polskie koła wojskowe starały się wywołać wrażenie, że Francja nie jest jedynym partnerem, od którego Warszawa może je otrzymać. Jeśli wierzyć Beckowi, Berlin przeprowadzał w lutym 1936 r. sondaż co do możliwości uzyskania zamówień wojskowych⁴⁴. 12 lipca Noël donosił, że rząd polski i sztab generalny badały możliwości otrzymania kredytów w Belgii⁴⁵. Nieco wcześniej, bo 24 czerwca Noël pisał, że w rozmowie z francuskim attaché wojskowym, gen. Charles d'Arbonneau, szef polskiego sztabu generalnego, Wacław Stachiewicz, wskazywał z niecierpliwością na prośbę skierowaną do Paryża w sprawie pomocy w dozbrojeniu. Stachiewicz dał do zrozumienia, że o ile propozycja Polski nie zostanie uwzględniona, to Warszawa będzie zmu-

³⁷ *Diplomat in Paris*, s. 11.

³⁸ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Beckiem z 29 II 1936, s. 103.

³⁹ DDF t. II, dok. 45, telegram L. Noël'a do P. Flandina, s. 91.

⁴⁰ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Rydzem-Śmigłym z 18 I 1936, s. 40.

⁴¹ DDF t. II, dok. 169, telegram L. Noël'a do P. Flandina z 6 V 1936, s. 256.

⁴² Ib. dok. 214, depeza L. Noël'a do P. Flandina z 14 V 1936, s. 319.

⁴³ E. Rydz-Śmigły wskazując na znaczenie wspólnych zasad politycznych obu sprzymierzeńców powiedział Gamelinowi m.in.: „si nos deux gouvernements sont d'accord sur les principes d'une politique commune, les erreurs de méthode, les fautes de détail doivent pouvoir se réparer facilement”. Ib. dok. 170, telegram Noël'a do Flandina z 6 V 1936, s. 257.

⁴⁴ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Beckiem z 19 II 1936, s. 193.

⁴⁵ DDF t. II, dok. 433, telegram Noël'a do min. Delbosa z 12 VII 1936, s. 665.

szona zwrócić się w innym kierunku⁴⁶. Postawę Polski Noël wiązał z propozycjami Niemców częściowego zapłacenia należności kolejowych za tranzyt przez Pomorze dostawami sprzętu wojennego. Kwestia spłat nie została jeszcze uregulowana i ambasador przypuszczał, że Niemcy mogą zrealizować swe zamiary⁴⁷. Według sprawozdania Noël, datowanego o cztery dni później, Stachiewicz ponowił swe naleganie wobec gen. d'Arbonneau, tym razem w imieniu gen. Rydza-Śmigłego, w sprawie konieczności jak najszybszego otrzymania pomocy ze strony Francji; również w imieniu generalnego inspektora Stachiewicz sugerował możliwość zwrócenia się — w przypadku odmowy lub dalszego zwlekania — w innym kierunku. Choć Stachiewicz nie wymienił nazwy kraju, Noël obawiał się, że chodzi o Trzecią Rzeszę⁴⁸. Przypuszczał, że Niemcy ponownie proponowali Polsce spłacenie materiałami zbrojeniowymi kosztów przejazdów przez Pomorze⁴⁹.

Jak widać, pragnąc realizacji swych zamiarów Rydz-Śmigły uciekał się do metod, którymi nieco wcześniej posługiwał się i Beck; podczas gdy minister sięgał do presji z myślą przeforsowania polskiej koncepcji aliansu, Rydz-Śmigły postępował podobnie w celu wzmocnienia siły obronnej kraju. Działania obu polityków na odcinku francuskim dopełniały się, zmierzając w ostateczności do związania Francji z Polską na warunkach tej ostatniej.

Taka postawa poskutkowała. 12 sierpnia przyjechał do Warszawy z pięciodniową wizytą gen. M. Gamelin, co tak bardzo zdziwiło Noël⁵⁰. Co więc było jej powodem? Odpowiedzi na to pytanie dostarczają m.in. dokumenty francuskie. Francuzi — jak wiadomo — nie brali na serio układu z ZSRR jako realnego czynnika militarnego. Przyczyniła się do tego także i postawa Polski, utrudniającej — na skutek braku granicy niemiecko-radzieckiej — wprowadzenie w życie porozumienia Francji i ZSRR. Z drugiej strony Noël, raportując do Paryża o rozmowach Stachiewicza z gen. d'Arbonneau, bardzo obawiał się rokowań polsko-niemieckich w sprawie ewentualnego dozbrojenia armii polskiej przez Berlin. „C'est là un danger que nous ne saurions perdre de vue” pisał 24 lipca⁵¹. W Paryżu podzielano jego obawy, lękano się dalszego zbliżenia Warszawy do Berlina. Postanowiono uczynić gesty w kierunku porozumienia z Polską w sprawach dozbrojenia zakładając, że w przeciwnym razie poszuka ona rozwiązania swych trudności w Niemczech, a tego zaś — o ile pragnęło

⁴⁶ „Toutefois, en causant avec le général Stachiewicz, notre attaché militaire a cru deviner que son interlocuteur commençait à se demander, si la Pologne ne serait pas amenée, pour compléter ses armements, à se tourner d'une autre côté”. Ib. dok. 349, telegram Noël do Delbosa z 24 VI 1936, s. 526.

⁴⁷ Ib.

⁴⁸ Noël pisał 28 VI 1936: „Le général Stachiewicz a répété hier à notre attaché militaire, mais cette fois au nom du général Rydz-Śmigły, ce qu'il m'avait dit quelques jours avant de la question des armements, de son caractère d'extreme urgence et du désir qu'avait l'inspecteur général de l'Armée d'être fixée le plus tôt possible sur l'aide que la Pologne pourrait à cet égard recevoir de la France.

Le Chef du Grand état-major, parlant également au nom du général Rydz-Śmigły confirme d'autre part au général d'Arbonneau l'hypothèse que j'avais formulée dans mon télégramme précité; comme je le redoutais, de nouvelles offres de matériel sont faites en ce moment même à la Pologne; elles émanent sans aucune doute de l'Allemagne qui continue à négocier avec sa voisine au sujet du paiement des frais de transit à travers le Corridor”. Ib. dok. 364, telegram Noël do Delbosa z 28 VI 1936, s. 543 n.

⁴⁹ Ib. s. 544.

⁵⁰ Noël, o. c. s. 117.

⁵¹ DDF t. II, dok. 349, telegram Noël do Delbosa, s. 526.

się utrzymać sojusz z Polską — należało za wszelką cenę uniknąć. Premier Leon Blum i minister wojny Edward Daladier pragnęli utrzymania sojuszu⁵². Wojskowe kontakty polsko-niemieckie, współpraca co najmniej w charakterze technicznym na szczeblu sztabów generalnych, kontrola wojskowa — oto, czego obawiano się najbardziej. „Un fois dans cet engré-nage où s'arrêterait le rapprochement germano-polonais?” — zapytywano we Francji⁵³. Można więc wnioskować, że Francuzi nie chcieli dopuścić⁵⁴, by Polska, która niechętnie się odnosiła do współpracy Paryża i Moskwy, prowadząca dwuznaczną politykę, przeszła całkowicie na stronę Niemiec, wzmacniając tym samym niepomierne ich pozycję w rokowaniach Berlina z Zachodem. Francja za przykładem W. Brytanii dążyła do ułożenia stosunków z Rzeszą po swojej myśli, ale nie należało wykluczać możliwości, że w razie faktycznej współpracy polsko-niemieckiej Hitler będzie podbijał cenę porozumienia lub nawet uczyni je niemożliwym. Polacy więc, choć bardzo potrzebowali pomocy francuskiej dla rozbudowy swej armii, nie stali na straconej pozycji. Mogli więc spróbować wykorzystać ją zarówno w kwestiach czysto wojskowych, jak i politycznych.

*

Polsko-francuskie rokowania zostały poprzedzone rozmowami Becka, Rydza-Śmigłego i Juliusza Łukasiewicza. Ten ostatni w lipcu został przez Becka przeniesiony z Moskwy do Paryża, co nastąpiło m. in. w wyniku przejścia władzy przez partie Frontu Ludowego. Poprzedni ambasador, A. Chłapowski, niemile zresztą widziany w centrali, miał stosunki jedynie wśród kół prawicowych⁵⁵. We wspomnianych rozmowach zarówno Beck jak i Rydz-Śmigły wskazywali, że rokowania z Paryżem nie mogą być jedynie demonstracją dobrych stosunków. Oprócz załatwienia kwestii politycznej⁵⁶, Warszawa chciała wystąpić z programem politycznym pokrywającym się z londyńskimi propozycjami Becka z marca oraz z treścią memorandum z 6 kwietnia⁵⁷. Według Becka⁵⁸, Rydz-Śmigły zgodził się rozmawiać z Gmelinem jedynie na płaszczyźnie bilateralnej, wykluczającej rozpatrzenie stosunków Polski z ZSRR i Czechosłowacją. Beck uzasadniał swój pogląd tym, że wobec prób utworzenia dyktatoratu mocarstw zachodnich, Polska może utrzymać swą pozycję, o ile będzie działała samodzielnie. Rydz-Śmigły miał się zgodzić z ministrem — według relacji tego ostatniego — że Polska nie może przyjąć żadnych zobowiązań wobec innych państw. Obaj politycy postanowili, że na wypadek zapytania o stanowisko Warszawy w razie wojny Niemiec z Czechosłowacją, generał odmówi wyjaśnienia stanowiska Polski⁵⁹.

Rydz-Śmigły przebywał we Francji 28 VIII — 6 IX 1936. Rozmowy

⁵² Noël, o.c. s. 116.

⁵³ DDF t. II, nota zast. dyr. dep. polit. Quai d'Orsay dla ministra z 9 VII 1936, dok. 418, s. 639 n.

⁵⁴ Komunikat Oddz. II Polskiego Sztabu Generalnego głosił, że inicjatywa odnowienia i zacieśnienia sojuszu wyszła ze strony francuskich kół wojskowych, które sojuszowi z ZSRR przypisywały problematyczną wartość, zob. Stawecki, o.c. s. 59.

⁵⁵ Zob. m.in. *Diplomat in Paris*, s. XVII, Noël, o.c. s. 119, przyp. 1; o niechęci centrali do Chłapowskiego zob. DTJS t. I, rozmowa Szembeka z dyr. gab. min. M. Łubieńskim z 1 V 1935, s. 279; z radcą ambasady w Paryżu Mühlsteinem z 7 V 1935, s. 282; z wicemin. skarbu A. Kocem z 29 X 1935, s. 389 n.

⁵⁶ Pisali na ten temat H. i T. Jędruszczakowie, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1970, s. 91 n.; Stawecki, o.c. s. 49—68.

⁵⁷ *Diplomat in Paris*, s. 12—5.

⁵⁸ DTJS t. II, konferencja Becka z Szembekiem z 5 VIII 1936, s. 249.

⁵⁹ Ib.

zakończyły się podpisaniem układu w Rambouillet. Przebieg rokowań w Warszawie i Paryżu jest zbyt dobrze znany, aby należało je ponownie dokładnie analizować⁶⁰. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na kilka najważniejszych problemów, przyczyniających się do zrozumienia polityki polskiej w 1936.

Francuzi zgotowali generalnemu inspektorowi świetne i uroczyste przyjęcie. Starali się jednak wyzyskać je głównie dla odciążenia Polaków od ewentualnej współpracy z Trzecią Rzeszą. Jednakże za porozumienie z Warszawą chcieli zapłacić jak najniższą cenę oraz unikali przyrzeczeń i zobowiązań. Już podczas pobytu w Polsce, przy wymianie poglądów w sprawie wspólnej akcji przeciwko ewentualnej agresji Niemiec, Gamelin nie mając żadnego planu, przewidującego różne ewentualności⁶¹, nie wykraczał poza ogólne sformułowania. W Paryżu strona francuska nie chciała się wiązać żadnymi przyrzeczeniami w sprawie pomocy finansowej⁶²; politycy francuscy ustąpili dopiero pod naciskiem strony polskiej. Pragnąc najprawdopodobniej demonstracji dobrych stosunków z Polską, wzbudzającej nieufność w Berlinie wobec Warszawy, Paryż niewątpliwie chciał osiągnąć to jak najniższym kosztem. Można także przypuszczać, że Francuzi chcieli się przekonać, czy Polska pozostanie wierna swym zobowiązaniom sojuszniczym i czy nie zdecyduje się przystąpić do przeciwnego Paryżowi obozu politycznego, tworzono pod egidą Niemiec.

Postępowanie strony francuskiej było sprzeczne z zamiarami Rydza-Śmigłego. Najważniejsza dlań kwestia — pożyczka wojskowa — napotykała opory przewyciężone dopiero 6 IX 1936, tj. w dniu podpisania układu w Rambouillet⁶³. Nie pragnąc zbyt wielkich zobowiązań Paryża, Gamelin proponował jeszcze w Warszawie współpracę wojskową Polski z ZSRR i Czechosłowacją. Pierwszą sugestią Rydz-Śmigły odrzucił, a co do współdziałania z Czechosłowacją oświadczył, że byłoby ono pożyteczne, gdyby istniała pewność, że w razie napaści Niemiec na Polskę Czechosłowacja wystąpi natychmiast przeciwko Trzeciej Rzeszy. Warszawa nie wierzyła w realizację takiej możliwości⁶⁴. Według Ciałowicza, w Paryżu załatwiono pozytywnie — z punktu widzenia celów polskich — kwestię układów z 1921 i z 1925 r. Za podstawę aliansu uznano traktat z 1921 r. oraz stwierdzono, że układ z 1925 r. nadal obowiązuje⁶⁵.

Rząd francuski, niechętnie odnoszący się do zwiększenia swych zobowiązań, starał się nadać Rydza-Śmigłego wymowę i rozgłos polityczny. „Le Temps” witający generała artykułem, *La visite du général Rydz-Śmigły* pisał iż jego przyjazd ma „une incontestable importance politique”. W dniu pożegnania możemy przeczytać w tym samym dzienniku, że przywrócenie wartości układowi sojuszniczemu ma oprócz aspektu wojskowego i polityczne znaczenie⁶⁶. Ponadto z rozmów na tematy czechosłowackie przedostały się do prasy francuskiej pogłoski, jakoby Rydz-Śmigły akceptował możliwość zbliżenia do Pragi. „Le Temps” podał nawet wiadomość, że generał zaciągnął wobec Czechosłowacji jakieś zobowiązania,

⁶⁰ Zob. przyp. 1 oraz M. Gamelin, *Servir*, t. I, *Le prologue du drame (1930-aout 1939)*, Paris 1946, s. 222—36; Noël, o.c. s. 117—25; DTJS t. II, komentarze redakcji DTJS, s. 493—7.

⁶¹ Ciałowicz, o.c. s. 222 n.

⁶² Ib. s. 225.

⁶³ Tekst umowy, DDF t. III, w aneksie do dok. 259, s. 377 n.

⁶⁴ Ciałowicz, o.c. s. 223 n.

⁶⁵ Ib. s. 228.

⁶⁶ „Le Temps” z 28 VIII 1936, cyt. za DTJS t. II, s. 496.

co nie pokrywało się z prawdą i spowodowało interwencję strony polskiej⁶⁷. Było widoczne, że Francuzom zależy na stwarzaniu wrażenia, iż Polska zrywa z polityką stosunków „dobrego sąsiedztwa” z Trzecią Rzeszą.

W tych okolicznościach jest rzeczą zupełnie możliwą, iż Beck, przewidując zawczasu posunięcia francuskie oraz możliwość powstania pozorów, których chciałby uniknąć, zdradzał silny niepokój przed wyjazdem generała⁶⁸. Można uznać za bardzo prawdopodobne przypuszczenie ambasadora Noëla, że Beck pragnął uniknąć niepożądanych dla siebie komplikacji międzynarodowych oraz powstania wrażenia, że Rydz-Śmigły dzięki kontaktom z Francją prowadzi działalność sprzeczną z jego polityką⁶⁹. Niepokojem Becka tłumaczy się też prawdopodobnie fakt, iż złożył on w ambasadzie niemieckiej oświadczenie — z okazji pobytu Gamelina w Warszawie — że polityka zagraniczna Polski nie uległa zmianie i że pogląd ten podziela też Rydz-Śmigły⁷⁰. Bez wątpienia z tych samych względów, korzystając z odbywających się w Berlinie Igrzysk Olimpijskich, Beck wysłał tam swego zastępcę, Szembeka, który przeprowadził wiele rozmów z politykami niemieckimi i dyplomatami różnych państw⁷¹.

Szembek mógł się w Berlinie przekonać, że rozmowy z Paryżem zaniepokoiły Niemców. Dowiedział się tego od André François-Ponceta, Józefa Lipskiego i Hermana Goeringa⁷². Niemniej w Trzeciej Rzeszy utrzymywała się dotychczasowa linia polityczna wobec Polski, wynikająca z sugerowanej Warszawie istniejącej jakoby wspólnoty interesów wobec ZSRR. 8 sierpnia ambasador nadzwyczajny Rzeszy Joachim von Ribbentrop mówił Szembekowi, że sytuacja wskazuje na konieczność współpracy Warszawy i Berlina. Ribbentrop był przekonany, „że to, co we wzajemnych stosunkach dotąd zrobiono, jest tylko początkiem i że w zakresie współpracy polsko-niemieckiej zostaną dokonane w przyszłości jeszcze dużo większe rzeczy”⁷³. Również min. Konstantin von Neurath mówił, że współpraca polsko-niemiecka znajduje się dopiero w stadium początkowym⁷⁴. Niektórzy rozmówcy Szembeka twierdzili, ukrywając swe właściwe, agresywne zamiary, że „współpraca” może mieć charakter obrony przed spodziewanym atakiem komunizmu z ZSRR, ale Goering np. nie krył zaborczych celów Trzeciej Rzeszy, dążącej w przyszłości do zaatakowania Kraju Rad mówiąc, iż „przed Polską i Niemcami stoi duża przyszłość, w Rosji bowiem coraz silniej pojawiają się tendencje odśrodkowe”⁷⁵. Wskazując na błędność oceny pruskiego premiera co do wewnętrznej spójności ZSRR, w jego słowach można się dopatrzeć kolejnej sugestii wspólnego marszu na ZSRR⁷⁶.

⁶⁷ Ciałowicz, o.c. s. 229 n.

⁶⁸ Noël pisał, że Beck występował w ogóle przeciw wizycie Rydza-Śmigłego we Francji, co nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach, zaś uzgodnienie działania generała w Paryżu w porozumieniu z ministrem zaprzeczałoby temu; na temat oceny Noëla zob. DDF t. III, dok. 271, depesza Noëla do Delbosa z 21 IX 1936, s. 390; Noël, o.c. s. 118; Stawewski, o.c. s. 58.

⁶⁹ DDF t. III, dok. 271, depesza Noëla do Delbosa, s. 391.

⁷⁰ Ib. dok. 169, telegram Noëla do Delbosa z 18 VIII 1936, s. 242.

⁷¹ Wojciechowski, o.c. s. 304—6; zob. też rozmowy Szembeka w Berlinie m.in. z Lipskim, z François-Poncetem, z Hitlerem, von Neurathem, z von Ribbentropem, DTJS, t. II, s. 248—72.

⁷² DTJS t. II, rozmowa Szembeka z François-Poncetem z 7 VIII 1936, z Lipskim z 9 VIII 1936 i z Goeringiem z 12 VIII 1936, s. 251, 255, 261.

⁷³ Ib. rozmowa Szembeka z von Ribbentropem z 8 VIII 1936, s. 251.

⁷⁴ Ib., rozmowa Szembeka z von Neurathem z 9 VIII 1936, s. 252.

⁷⁵ Ib., rozmowa Szembeka z Goeringem z 12 VIII 1936, s. 262.

⁷⁶ Sugestie takie Niemcy czynili także i w latach poprzednich, zob. m.in.: DDF seria I, t. V, Paris 1970, dok. 50, *Note du service français de la S.d.N.* z 23 XI 1933,

Szembek, nie precyzując celów polityki polskiej, zapewnił Niemców, że wizyta Gamelina nie oznacza zmiany kierunku polityki polskiej. Powiedział nawet, że francuski generał sam się zaprosił wyrażając chęć przyjazdu do Warszawy⁷⁷. Zbliżony charakter miały wyjaśnienia składane w Berlinie z okazji wizyty Rydza-Śmigłego. Polacy, świadomi niekorzystnego wrażenia kontaktów z Paryżem, wskazywali na czysto bilateralny charakter rozmów⁷⁸. W ten sposób kształtowała się postawa Polski wobec Niemiec w okresie wymiany wizyt głównych przedstawicieli armii polskiej i francuskiej.

Mimo niechętej postawy Paryża do efektywnego zaangażowania się po stronie Polski można uważać, że rezultaty rozmów były zgodne z zamierzeniami Warszawy, głównie na odcinku uznania układu z 1921 r. za podstawę sojuszu, udzielenia pożyczki na zbrojenia oraz niezależniania jej od zmiany postawy wobec ZSRR i Czechosłowacji, jak również warunku usunięcia Becka ze stanowiska. Według późniejszych świadectw Noëla, A. Leger pragnął pozostania Becka na stanowisku⁷⁹. Także minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos nie chciał dyskutować na temat dymisji Becka, mimo rozmowy, którą — jak twierdzi Noël — spowodował na ten temat Rydz-Śmigły⁸⁰. Gamelin niechętnie rozmawiał w sprawie ustąpienia Becka i poruszył ten temat w sposób dość zawaolowany. Rydz-Śmigły oświadczył jednak, że Beck jest potrzebny ze względu na konieczność utrzymania poprawnych stosunków z Trzecią Rzeszą i że ma znajomości w otoczeniu Hitlera. Mówił, że Polska musi zyskać jak najwięcej na czasie, podobnie jak Francja, nie pragnie ona wywołania wojny. Stwierdził też, że 7 marca Beck znalazł się po stronie Francji. Gamelin dowiedział się z otoczenia Rydza-Śmigłego, że generał nie żywi bezwzględnej zaufania do polityki Becka, który jest jednak potrzebny, bowiem jego usunięcie mogłoby wyglądać na chęć zmiany polityki wobec Niemiec⁸¹. W parę tygodni po wizycie Łukasiewicz twierdził, że nie dostrzegł żadnych śladów zdrażnień między Beckiem a Rydzem w sprawach polityki zagranicznej⁸².

Nic więc dziwnego, że Beck, mimo swego początkowego niepokoju w chwili odjazdu generała do Paryża, przy jego powrocie publicznie demonstrował zadowolenie⁸³. Wydaje się, że Noël jest bliski prawdy, gdy twierdzi, że główne korzyści z umowy w Rambouillet osiągnął właśnie Beck⁸⁴. Pogląd ten jest prawdziwy o tyle, że w rezultatach rozmów Rydza-Śmig-

s. 96 n.; *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VI, Warszawa 1967, dok. 166, notatka amb. RP w Berlinie J. Lipskiego w związku z wizytą H. Goeringa w Polsce z 5 II 1935, s. 279; E. Rydz-Śmigły, *Czy Polska mogła uniknąć wojny?*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1962, z. 2, s. 130.

⁷⁷ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z von Neurathem z 9 VIII 1936, s. 252.

⁷⁸ J. Lipski, *Diplomat in Berlin. Papers and Memoirs of Joseph Lipski, Ambassador of Poland 1933—1939*, ed by W. Jędrzejewicz, London — New York 1968, s. 270 n.

⁷⁹ K. Mazurowa, *Wywiad z amb. L. Noëlem pt. „Beck i Francja”*, „Polityka” 6 IV 1968, nr 14.

⁸⁰ Noël, o.c. s. 121.

⁸¹ Gamelin, o.c., s. 232; Ciałowicz o.c. s. 228 n.; W. T. Drymmer, naczelnik Wydziału Osobowego MSZ, pisze w swoich wspomnieniach, iż stosunki Becka z Rydzem-Śmigłym cechowała poprawność, ale i niechęć. Nic natomiast nie wspomina o różnicach w poglądach obu sanacyjnych dygnitarzy na politykę zagraniczną Drugiej Rzeczypospolitej, zob. W. T. Drymmer, *Wspomnienia*, cz. IV, „Zeszyty Historyczne” Paryż 1974, s. 216—18.

⁸² Noël, o.c., s. 119, przyp. 1.

⁸³ DDF t. III, dok. 271, depeza Noëla do Delbosa z 21 IX 1936, s. 391; Noël, o.c. s. 123.

⁸⁴ Ib.

łego nie było nic, co mogłoby wzbudzać sprzeciw lub podejrzenia ministra, wprost przeciwnie, można było odnieść wrażenie, że Paryż, mimo oporów, uwzględnił w ostateczności życzenia, których spełnienia Beck pragnął od dawna lub przeciwko którym nie wyrażał sprzeciwu. Minister był zadowolony z utrzymania „linii”, a wizytę Rydza-Śmigłego nazwał „pogodzeniem się Francji z porozumieniem polsko-niemieckim”⁸⁵.

Beck interpretował więc rezultaty rozmów polsko-francuskich jako zwycięstwo własnej koncepcji aliansu z Francją, jak i w ogóle swojej koncepcji polityki zagranicznej. Było to niewątpliwie zgodne z prawdą, bowiem w odniesieniu do kompleksu zagadnień zachodnioeuropejskich w polityce polskiej, jak i w stosunku do ZSRR, w poglądach Rydza-Śmigłego i Becka zachodziły jedynie drugorzędne różnice, nie rzutuujące na charakter podstaw polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej. Obaj postulowali konieczność utrzymania dotychczasowych stosunków z Berlinem i Moskwą, niemożliwość współdziałania z ZSRR przeciw agresywnej polityce Trzeciej Rzeszy oraz potrzebę usprawnienia aliansu z Francją. Nie wahał się również stosować tego samego rodzaju środków nacisku wobec Francji. Różnice sprowadzały się do tego, że generał odnosił się z pewną nieufnością do Becka, jak też silniej akcentował niebezpieczeństwo niemieckie, nie podejmował jednakże konkretnych działań zmierzających do zanegowania postępowania Becka w generalnych wytycznych polityki Warszawy.

Nic więc dziwnego, że w kołach opozycyjnych wobec polityki zagranicznej Becka panowało przekonanie, iż nie należy się spodziewać, aby Rydz-Śmigły spowodował zmiany personalne w MSZ. Nieznany bliżej polityk, prawdopodobnie z kół Frontu Morges, twierdził pod koniec czerwca 1936 r., iż generał uwierzył, że Beck jest strażnikiem „linii Marszałka” w polityce zagranicznej⁸⁶. Również zdecydowany przeciwnik polityki Becka gen. Władysław Sikorski minimalizował różnicę między Rydzem Śmigłym a ministrem. 2 lipca mówił on posłowi Czechosłowacji Jurajowi Slavikowi, że generał „nie będzie też nigdy szczerym zwolennikiem współpracy wojskowej z Francją, tym mniej z Czechosłowacją, wcale zaś z Sowietami”⁸⁷. Sikorski, myląc się co do postawy Rydza-Śmigłego wobec Francji, słusznie zwracał uwagę na złudzenia Noëla, co do chęci spowodowania przez generała zmian w polityce wobec ZSRR i Czechosłowacji. W tych okolicznościach Beck mógł dalej rozwijać swą akcję, zmierzającą do zapobieżenia izolacji Polski w momencie porozumienia mocarstw na Zachodzie, zgodną z dotychczasowymi wytycznymi swej polityki. Z biegiem czasu jednym z podstawowych kierunków działań Becka stawała się W. Brytania.

*

Beck był przekonany o wielkim znaczeniu polityki angielskiej w Europie. 7 marca uważał, że Paryż nie zareaguje na wystąpienie Hitlera właśnie ze względu na brak poparcia Londynu. Twierdził też, że dalszy rozwój sytuacji zależy głównie od tego, w jaki sposób opinia angielska będzie reagowała na fakty dokonane⁸⁸. We wrześniu 1936 r. Beck otrzymał za-

⁸⁵ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1974, s. 491.

⁸⁶ Stawecki, o.c. s. 59 n.

⁸⁷ J. Kowalczyk, *Raport posta Slavika*, „Polityka”, 8 IX 1973, nr 36.

⁸⁸ DTJS t. II, rozmowa Szembeka z Beckiem z 7 III 1936, zob. też H. Bułhak, *Polska i Francja wobec remilitaryzacji Nadrenii*, „Więź” 1966, nr 6, s. 101.

proszenie do złożenia oficjalnej wizyty w Londynie⁸⁹. Do tego czasu kontaktował się z Edenem na gruncie neutralnym najczęściej w Genewie. Przedmiotem ich rozmów były przede wszystkim problemy gdańskie⁹⁰. Beck przebywał w W. Brytanii 8—12 XI 1936. Jego wizyta odbywała się w sytuacji, którą charakteryzowało dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji Niemiec. 14 X 1936 król Leopold III ogłosił neutralność Belgii, stwierdzając tym samym niemożliwość uczestniczenia swego kraju w rokowaniach o przyszłe porozumienie państw zachodnich⁹¹. W 11 dni później Włosi podpisali układ, początkujący ich bezpośrednią współpracę z Trzecią Rzeszą; oba państwa zobowiązały się w sprawie Locarna reprezentować uzgodnione stanowisko⁹².

W takiej sytuacji nie należało wykluczać możliwości, że mocarstwa zachodnie mogą się zgodzić na porozumienie z Niemcami na płaszczyźnie ich żądań, co dla Polski było nie do przyjęcia. Mimo poprawy w stosunkach z Francją i dobrych, jak nigdy, stosunków Becka z politykami francuskimi, w okresie lewicowego przecież Frontu Ludowego⁹³, minister nie liczył w swych rachubach na Trzecią Rzeszę jako na niezawodnego partnera w razie wybuchu konfliktu⁹⁴. Doceniając wpływ Londynu na postępowanie Francji oraz pamiętając wypowiedziane wobec niego 3 VII 1935 słowa Hitlera o podstawowym znaczeniu dla Niemiec stosunków z W. Brytanią⁹⁵ postanowił zabezpieczyć interesy polskie właśnie nad Tamizą.

Po przyjeździe do Londynu J. Beck rozmawiał z czołowymi politykami brytyjskimi: premierem Stanley'em Baldwinem, ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem, lordem prywatnej pieczęci Edwardem Halifaxem, Kanclerzem skarbu Nevillem Chamberlainem, ministrem wojny Duffem Cooperem, gubernatorem banku Anglii Montagu Normanem, ministrem handlu Walterem Runcimanem i przedstawicielem opozycji, la-bourzystą Hughem Daltonem⁹⁶. Poruszył wiele zagadnień politycznych

⁸⁹ AAN P II t. 5098, notatka z rozmowy Becka z min. A. Edenem, przeprowadzonej we wrześniu 1936 r. w Genewie (brak daty dziennej).

⁹⁰ Wyjątek stanowiła wizyta Edena w Warszawie na początku kwietnia 1935 r. Na temat polityki Becka wobec Gdańska zob. B. Dopierała, *Gdańska polityka Józefa Becka*, Poznań 1970.

⁹¹ Wojciechowski, o.c. s. 343.

⁹² DTJS t. II, rozmowa Szembeka z amb. włoskim w Warszawie Pietro di Valentino z 25 X 1936, s. 319.

⁹³ P. Starzeński, *Ostatnia karta europejska*, „Wiadomości”, Londyn 27 I 1952, nr 4. J. Gawroński pisze, że 8 IV 1937 Beck z życzliwością wyrażał się o min. Y. Delbosie za jego zrozumienie stanowiska Polski, choć z politowaniem odnosił się do polityki zagranicznej Francji. J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932—1938*, Warszawa 1966, s. 391.

⁹⁴ Starzeński, o.c.

⁹⁵ J. Beck, *Preliminaria polityczne do wojny 1939 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1972, nr 20. Beck pisał m.in. że w 1939 r. pamiętał słowa Hitlera z 1935 r. o chęci utrzymania dobrych stosunków z Polską i W. Brytanią i że z tego punktu widzenia kształtował swą politykę wobec Niemiec; trudno przypuszczać, by minister nie sugerował się tymi samymi motywami i w 1936 r. Należy jednak pamiętać, że Hitler — o czym prawdopodobnie Beck wtedy nie wiedział — zmienił pod koniec 1936 r. swój stosunek do W. Brytanii; ciekawe są z tego punktu widzenia uwagi E. M. Robertsona, *Hitler's Pre-War Policy and Military Plans 1933—1939*, London 1963, s. 95 nn.

⁹⁶ Na temat wizyty Becka w Londynie zob. AAN P II t. 3253, notatka z 16 XII 1936 „Wizyta Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie 8—12 XI 1936”; AAN amb Londyn t. 1177, biul. inf. „Polska a Zagranica” 28 XII 1936, art. *Wizyta Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Londynie* (8—12 XI 1936), s. 374—88. O rozmowach Becka z politykami angielskimi zob. też: AAN t. 5098 P II notatki z rozmów Becka z Baldwinem, Edenem, Halifaxem, Chamberlainem, Runcimanem, Normanem, Daltonem i Cooperem.

i gospodarczych; najważniejsze znaczenie miały rozmowy z Edenem 9—10 listopada.

Obaj politycy stwierdzili, że podstawą wspólnego stanowiska w kontaktach obu rządów jest zasada, iż nie ma powodów „aby ugiąć się przed falą destrukcyjną, widoczną dziś w polityce europejskiej, a grożącą podziałem Europy na dwa wrogie obozy, bądź to na zasadzie zwalczających się doktryn, bądź grup czy bloków państw mających sprzeczne interesy”⁹⁷. Było to zgodne ze stanowiskiem Becka, nie chcącego przyłączyć się do żadnego z bloków politycznych. Idąc po tej linii rozumowania, minister wyrażał w Londynie obawy, aby po reformie Ligi Narodów, tak zresztą koniecznej, instytucja ta nie nabrała cech (biorąc pod uwagę wystąpienie Niemiec i Japonii oraz niepewne i wątpliwe stanowisko Włoch) narzędzia służącego interesom jednego z walczących obozów⁹⁸. Jak łatwo się domyślić, obawy te wynikały z charakteru polityki Becka, który nie chciał wiązać się układami o współpracy politycznej ani z ZSRR, ani z Niemcami. Gdyby Liga Narodów stała się instytucją rzeczywiście przeciwdziałającą polityce państw faszystowskich, postawiłoby to ministra w trudnym położeniu; polityk ten doceniał znaczenie Ligi Narodów jako miejsca pożądanego kontaktów z przedstawicielami różnych państw⁹⁹, ale odnosił się wrogo do współpracy z ZSRR — członkiem Ligi Narodów — skierowanej przeciw agresywnej polityce Niemiec. Nie pragnąc rozwiązania problemu zagrożenia niemieckiego przez Ligę Narodów (co zakładałoby czynny udział ZSRR), Beck był zdecydowany działać w sposób odmienny.

Głównym problemem rozmów z Edenem była kwestia ewentualnej restauracji Locarno. Beck chciał uzyskać gwarancje bezpieczeństwa na wypadek realizacji tej koncepcji. Przedstawił Edenowi swój znany pogląd na pakt reński, który jego zdaniem „wywołał wrażenie naruszenia równowagi europejskiej”. Polska rozumie — mówił — że W. Brytania nie ma interesu ani środków, by angażować się „w szeregóły” zagadnień środkowo-europejskich. Uważał jednak, że można znaleźć sposoby, aby uniknąć w przyszłości niepożądanych skutków poprzedniego traktatu. Możliwość rozwiązania problemu widział w fakcie zmiany stosunków w Europie Wschodniej, „gdyż zostało wyjaśnione, że sąsiedztwo polsko-niemieckie, podobnie jak i polsko-sowieckie, da się uregulować na zasadach normalnych i że układ polsko-niemiecki został zawarty przy jasnym postawieniu ważności aliansu polsko-francuskiego”¹⁰⁰.

Beck wysuwał problem sojuszu z Francją mając uprzednio zapewnić Neuratha, że Trzecia Rzesza nie widzi przeszkód, by go uwzględnić w tekście Paktu Zachodniego¹⁰¹. Mówił więc Edenowi, że w okresie od 1925 do 1936 r., gdy Polska potrafiła uregulować swe stosunki z Rzeszą, „cała dynamika niemiecka skierowała się ku Zachodowi”¹⁰². Wynika z tego, że to nie Europa Wschodnia, lecz Zachodnia jest przyczyną niepokoju. Mając na uwadze to stwierdzenie, łatwo można zrozumieć sens warszawskiej analizy wzmiankowanego memorandum francuskiego z 8 kwietnia, w której wskazywano, że ciągłe zwracanie uwagi na znaczenie problemów Europy Wschodniej nie odpowiada istniejącej rzeczywistości, bowiem nie

⁹⁷ AAN P II t. 3253, notatka „Wizyta”; amb. Londyn, t. 1177, art. *Wizyta*.

⁹⁸ *Ib.*

⁹⁹ Starzeński, o.c.

¹⁰⁰ AAN P II t. 3253, notatka „Wizyta”; amb. Londyn, t. 1177, art. *Wizyta*.

¹⁰¹ DTJS t. II, rozmowy Szembeka z wicedyr. dep. polit. J. Potockim z 14 XI 1936 i z Beckiem z 15 XI 1936, s. 339 n.

¹⁰² *Ib.* s. 340.

wschodnia, lecz zachodnia część kontynentu jest źródłem trudności obecnej chwili¹⁰³. Wynika z tego, że sytuacja międzynarodowa jest odmienna od położenia z 1925 r. Polska nie jest już przeszkodą w rozmowach między mocarstwami zachodnimi; i tu Beck, chcąc aby jego postulaty były jak najbardziej uwzględnione, zdecydował się na stwierdzenie, mogące wskazywać, że to państwa zachodnie winny być bardziej zainteresowane w postawie polskiej, niż Warszawa w stanowisku Londynu i Paryża. Beck mówił Edenowi, że Polskę interesuje stanowisko W. Brytanii wobec kwestii lokarneńskich, bowiem choć Polska nie decyduje o ich rozwiązaniu, to musi wiedzieć „czy istnieją dla Polski rozsądne szanse współpracy z Zachodem Europy, czy też zachodzi, tak jak w 1925 r., obawa, że kontakt ten może być odcięty”. Druga Rzeczpospolita nie pragnie dla siebie żadnych przywilejów, ale nie może ze swej strony „robić prezentu” Francji, z którą od 1921 r. pozostaje w sojuszu; pragnąc utrzymania sojuszu, nie chce jednak przyjmować więcej zobowiązań wobec Francji, niż Francja w stosunku do Warszawy. Stąd należałoby wyjaśnić, czy Paryż nie będzie skrzępowany w swych decyzjach koniecznych do „skutecznego wykonania zobowiązań w stosunku do Polski”¹⁰⁴.

Już po raz drugi w ciągu kilku ostatnich miesięcy w stwierdzeniach Becka pojawiły się elementy presji i szantażu, tym razem pod adresem W. Brytanii. Słowa jego należy rozumieć w ten sposób, że o ile układ polsko-francuski nie zostanie uzależniony od „Nowego Locarna” i tym samym nie osłabi to pomocy Paryża dla sojusznika znad Wisły, to Beck jest gotów współpracować z Francją i W. Brytanią. Już w marcu 1936 r. wskazywał on Anglikom, jak mają postępować wobec Polski mówiąc, że powinni oni wpływać na Francję, by nie zawierała układów mogących osłabić sojusz polsko-francuski. W listopadzie powtórzył to samo dodając, że gdyby Anglia udzieliła poparcia Francji, to rozmiary polskiego zaangażowania nie byłyby bez znaczenia¹⁰⁵.

Jak widać, postawa ministra w Londynie była zgodna z całą dotychczasową, dwuznaczną polityką polską; w przypadku uwzględnienia tego, co utożsamiał z interesem państwa, gotów był do współpracy z Paryżem i Londynem. W razie gdyby mocarstwa kierowały się jedynie swymi partykularnymi interesami, Beck poddawał w wątpliwość ewentualną realizację tej możliwości, co było zgodne z objawami stosunków polsko-niemieckich, tak bardzo drażniących — przez niewiadomą, co się pod nimi kryje — polityków państw zachodnich.

Możliwość współpracy z Londynem Beck sugerował w sposób bardzo ostrożny. Zdawał sobie sprawę z trudności piętrzących się na tej drodze, ze sprzeczności tej koncepcji z dotychczasową tradycją polityki brytyjskiej. Po przyjeździe do Londynu wyczuł podobno lekkie zaniepokojenie Anglików co do celów jego wizyty¹⁰⁶. Stąd nie precyzował bliżej swoich planów w zakresie współpracy obu państw. W rozmowie z amb. Howardem Kennardem z 2 listopada, a więc na parę dni przed wyjazdem, mówił,

¹⁰³ Znajdowało się tam m.in. stwierdzenie, iż „Cette insistance particulière sur les problèmes de l'Europe orientale [...] ne correspond pas à l'état réel des choses, étant donné que ce n'est pas l'Europe orientale, mais bien plutôt l'Europe occidentale qui est à la source des soucis et de l'inquiétude du moment présent”, DDF t. II, dok. 49, telegram Noëla do Flandina z 10 IV 1936, s. 99.

¹⁰⁴ AAN P II t. 3253, notatka „Wizyta”; amb. Londyn, t. 1177, art. *Wizyta*.

¹⁰⁵ A. Cieniała, *Poland and the Western Powers 1938—1939. A Study on the Interdependence of the Western and Eastern Europe*, London — Toronto 1968, s. 27 n.

¹⁰⁶ Starzeński, o.c.

że sytuacja międzynarodowa wykazuje potrzebę wymiany poglądów, co może w pewnym momencie ułatwić w przyszłości zbliżenie punktów widzenia¹⁰⁷. Jeszcze we wrześniu 1937 r. uważał, że jest za wcześnie, aby mówić o możliwości stałego układu z W. Brytanią, choć układ taki miałby dla Polski o wiele większe znaczenie niż każdy inny. Uważał, że jeszcze nie należy podsuwać myśli porozumienia, bowiem Anglicy nie są na to przygotowani¹⁰⁸. Pragnął czekać na rozwój wypadków. Postawa „wait and see” wydawała mu się najodpowiedniejsza¹⁰⁹.

Warszawa, pragnąca w przypadku realizacji „Nowego Locarna” zabezpieczenia swych interesów przede wszystkim na drodze naprawienia sojuszu z Francją, zmierzała do uznania przez państwa zachodnie „ściślejszej łączności interesów Polski — związanej z Rzeszą niemiecką układem o dobrym sąsiedztwie, a z Francją dwustronnym sojuszem obronnym, — z kompleksem zagadnień, których rozwiązania mocarstwa pragną szukać na drodze tzw. Paktu Zachodniego”¹¹⁰.

Tak w Polsce interpretowano komunikat z 11 listopada o wizycie Becka, wydany w Londynie, w którym stwierdzono konieczność uznania uzasadnionych interesów Polski w przypadku porozumienia mocarstw¹¹¹. Komunikat został wydany za zgodą Edena i dzięki interwencji premiera Baldwina, bowiem biura Foreign Office nie pragnęły jego publikacji w takiej formie¹¹². Na marginesie tej sprawy warto się zastanowić nad motywami polityki brytyjskiej wobec Polski jesienią 1936 r. Jest to o tyle istotne, że Beck oświadczył Edenowi, iż choć pragnąłby komunikatu bardziej treściwego, to gotów jest się zadowolić nie mówiącą wersją oświadczenia¹¹³. Nie mając dostępu do angielskich archiwów, kwestię tę można rozpatrywać tylko w formie hipotezy.

Rozpatrując przyczyny stanowiska Londynu wobec Polski „Le Temps” pisał 11 listopada, że Anglicy nie pragną angażować się w spory dotyczące Europy Wschodniej. Niemniej zdają sobie sprawę, że Polska jest istotnym elementem zabezpieczającym pokój na tym terenie. Stąd chcieliby, aby bariera, którą między Niemcami a ZSRR jest Druga Rzeczpospolita, była jak najmocniejsza. Ten sam dziennik pisał 2 dni później, że zbliżenie polsko-angielskie można uznać za zwrot w polityce europejskiej za odpowiedź na układ niemiecko-włoski¹¹⁴. Wydaje się, że francuski publicysta trafnie przedstawił intencje polityki brytyjskiej w stosunku do Polski.

W 1936 r. w Anglii występowały różne tendencje w polityce zagranicznej¹¹⁵. Idea traktowania Europy jako całości, gdy szło o organizację bezpieczeństwa, miała swych zwolenników wśród parlamentarnej opozycji, ale prawdopodobnie większość zwolenników rządu faworyzowała ograni-

¹⁰⁷ AAN P II t. 5098, notatka z rozmowy J. Becka z amb. H. Kennardem z 2 XI 1936.

¹⁰⁸ P. Starzeński, *Trzy lata z Beckiem*, Londyn 1972, s. 78 n.

¹⁰⁹ *Ib.*, tenże, *Ostatnia karta europejska*.

¹¹⁰ AAN P II t. 5098, Polska Agencja Prasowa, Warszawa 17 XI 1936, komentarz do wizyty londyńskiej min. Becka.

¹¹¹ Odpowiedni ustęp komunikatu brzmiał dosłownie: „Opportunity was also taken to consider certain points connected with the proposed Western Treaty in regard to which Poland has an interest and it was recognized that means would require to be found to respect Poland's legitimate interests in this matter”, DTJS t. II, s. 537.

¹¹² *Ib.*, rozmowa Szembeka z I. Potockim z 14 XI 1936, s. 339.

¹¹³ *Ib.*, rozmowa Szembeka z J. Beckiem z 15 XI 1936, s. 340.

¹¹⁴ „Le Temps” z 11 i 13 XI 1936, cyt. za DTJS t. II, s. 539 n.

¹¹⁵ A. Toynbee, *Survey of International Affairs 1936*, London 1937, s. 280.

czone zobowiązania W. Brytanii na gruncie układów regionalnych. Sugestie, że Pakt Zachodni mógłby dać Hitlerowi wolną rękę na Wschodzie, przemawiała do tych kół, które uważały zbliżenie do Niemiec za bardzo korzystne, czy to ze względu na rosnące siły Rzeszy, czy też na niechęć do ZSRR. Brano też pod uwagę, że układ taki mógłby odwrócić niebezpieczeństwo niemieckich rewindykacji kolonialnych. Stąd znaczna część opinii uważała, że w interesie W. Brytanii leżałoby pozostawienie Europy Wschodniej swemu losowi, jeśli tylko dzięki nowemu porozumieniu mocarstw lokarneńskich można było zapobiec ponownemu podziałowi kolonii¹¹⁶. W tych okolicznościach żadna współpraca Anglii z ZSRR przeciw agresywnej polityce Hitlera nie była możliwa. Anglicy bez wątplenia pamiętali — jak pisał „Stockholms Tidningen” — stanowisko Becka, mającego wrogi stosunek do jakiegokolwiek współpracy państw europejskich z Krajem Rad. A tylko w ten sposób można było skutecznie zahamować ekspansję polityczną Rzeszy w Europie Wschodniej; możliwości tej ekspansji Anglicy nie wyłączała całkowicie ze swych rachub¹¹⁷. Można przypuszczać, że Polska była W. Brytanii potrzebna także ze względu na Trzecią Rzeszę, bowiem otwarta odmowa spełnienia polskich postulatów oznaczała — jak sugerował Beck w Londynie — dalsze zbliżenie do Berlina, co przy istniejącym już układzie włosko-niemieckim utrudniałoby politykę, zmierzającą do porozumienia z Rzeszą w łonie państw lokarneńskich.

Beck, stworzywszy sobie dogodną, jak mniemał, pozycję w Londynie, postanowił raz jeszcze rozmawiać z Paryżem o tych samych problemach, co w stolicy W. Brytanii. 17 listopada mówił on Noëlowi o rezultatach podróży, o doskonałym stosunku Anglii do Francji oraz o jej przychylnym nastawieniu do zbliżenia polsko-francuskiego. Wskazywał, że Brytyjczycy zachęcali go do kroczenia nadal drogą porozumienia z Paryżem. Prosił o zakomunikowanie Delbosowi, że po uznaniu przez W. Brytanię zainteresowania Polski Paktem Zachodnim nastąpił moment podjęcia przez Warszawę i Paryż negocjacji, rozpoczętych po 7 marca, w celu wyjaśnienia (*pour la mise au point*) sojuszu obu państw. Jednakże Noëlowi trudno było zrozumieć, co Beck miał dokładnie na myśli, bowiem minister unikał precyzji. Noël wnioskował, że Beck chciałby w ten sposób wy badać, jakie będą intencje Francji do Polski w momencie, kiedy sprawa nowego układu lokarneńskiego będzie aktualna. Minister mówił ambasadorowi, że sojusz winien być tak zredagowany, aby mógł działać również w wypadku nowego osłabienia Ligi Narodów¹¹⁸.

Tego samego dnia Łukasiewicz rozmawiał z Delbosem¹¹⁹. Przedstawił mu przebieg i rezultaty wizyty Becka nad Tamizą wraz ze stwierdzeniem, że polskie zobowiązania sojusznicze będą zależne od swobody działania, którą sobie Francja zapewni w przyszłym układzie państw zachodnich. Zwrócił uwagę na zgodność W. Brytanii ze stanowiskiem Becka, iż sojusz polsko-francuski jest pozytywnym i użytecznym uzupełnieniem gwarancji brytyjskiej dla Francji. Mówił o konieczności jego uniezależnienia od innych układów Paryża oraz o pożądanym automatyzmie zobowiązań z nie-

¹¹⁶ Ib. s. 280.

¹¹⁷ Wojciechowski, o.c. s. 339; autor ten uważa, że jedną z zasad polityki brytyjskiej wobec Niemiec była akceptacja możliwości ekspansji terytorialnej Trzeciej Rzeszy na Wschodzie Europy, kontrolowanej przez Londyn.

¹¹⁸ DDF t. III, dok. 498, telegram Noëla do Delbosa z 17 XI 1936, s. 788.

¹¹⁹ AAN P II t. 3370, raport polit. J. Łukasiewicza do Becka z 20 XI 1936 oraz załącznik do raportu; ten sam dokument: AAN P II t. 3253 i P I t. 2111.

go wynikających¹²⁰. Jak widać, postępowanie rządu polskiego wobec Francji było identyczne z postawą Becka w Londynie, a sprowadzało się do konstatacji, że Polska gotowa jest współpracować z Francją, o ile podstawą tej kolaboracji będzie automatyczny, niezależny od działania innych porozumień zawieranych przez Francję i od takich czy innych postanowień Ligi Narodów, bilateralny sojusz obu państw¹²¹.

*

Opisane wypadki świadczą, iż latem i jesienią 1936 r. Warszawa usiłowała uregulować stosunki z Londynem i Paryżem. Jednakże w odróżnieniu od zabiegów z wiosny 1936 r.¹²², spotkały się one z niezadowolaniem Berlina, o czym można się było przekonać chociażby podczas wizyty Szembeka. Również i w listopadzie 1936 r. Niemcy nie byli zadowoleni z podróży Becka. 16 listopada nowy ambasador Rzeszy w Londynie, Joachim Ribbentrop, pytał „z dość dużą natarczywością i niepokojem” amb. Edwarda Raczyńskiego, co Beck uzgodnił w rozmowie z Edenem w sprawie Gdańska. Niechętnie się też odnosił, a przynajmniej tak to Raczyński rozumiał, do zainteresowania Warszawy Paktem Zachodnim. Znow kładł nacisk na konieczność silniejszego „zbliżenia” obu sąsiadów, które byłoby kompensatą za nieuczestniczenie Polski we wzmiarkowanym układzie¹²³. Także niektóre artykuły prasy niemieckiej zdradzały pewien niepokój. „Kölnische Zeitung” pisała, omawiając komunikat brytyjski, mówiący o konieczności uznania słuszych interesów Polski, że problemem do rozstrzygnięcia jest to, co się przez pojęcie „słuszność” rozumie i co jest kryterium owej „słuszności”¹²⁴. Również rozmowa Becka z ambasadorem Rzeszy w Polsce, Hansem von Moltke z 18 listopada wskazywała na zadrażnienia we wzajemnych stosunkach, co jednak było związane raczej z problemem gdańskim i antyniemiecką demonstracją w Gdyni¹²⁵.

Jednakże mimo niezadowolenia Rzesza nie mogła sobie w ówczesnej sytuacji pozwolić na ostrzejsze wystąpienia przeciwko polityce Becka. W Niemczech wiedziano, że jest on celem ataków opozycji z prawa i lewa, nie chciano więc przez dodatkowe wystąpienia pogarszać jego położenia, bowiem w sytuacji niestabilności ówczesnych stosunków międzynarodowych, Hitler starał się nie prowokować reakcji sąsiada, którego ewentualna działalność mogła się przyczynić do wykrystalizowania antyniemieckich

¹²⁰ W pewnym momencie rozmowy z Y. Delbosem J. Łukasiewicz stwierdził, że automatyczne działanie sojuszu polsko-francuskiego mogłoby zostać poddane w wątpliwość w wyniku polityki W. Brytanii, o której wspominał w rozmowie francuski minister. Zgodnie więc ze swą dotychczasową polityką Beck dążył do sprecyzowania sojuszu z Francją, niezależnego od Paktu Ligi Narodów, zob. przyp. 119 — raport Łukasiewicza do Becka z 20 XI 1936.

¹²¹ W następnych latach dyplomacja polska podobnie traktowała problem sojuszu z Francją; DTJS t. III, telegram szyfrowy Becka do ambasady w Paryżu i w Londynie nr 68 z 6 VI 1936 i notatka z rozmowy Becka z Delbosem z 6 XII 1937, s. 297 n. i 409.

¹²² Zacharias, *Strategia polityczna*, s. 84.

¹²³ DTJS t. II, raport polit. amb. E. Raczyńskiego do Becka o rozmowie z von Ribbentropem z 16 XI 1936, zał. nr 88, s. 540—3; Zob. ten sam raport: AAN, P II t. 5078.

¹²⁴ DDF t. III, dok. 514, depesza François-Ponceta do min. Delbosa z 19 XI 1936, s. 813.

¹²⁵ DTJS t. II, zał. nr 90, rozmowa Becka z amb. von Moltke z 18 XI 1936, s. 545—7.

porozumień¹²⁶, a który — dodajmy od siebie — przez uniemożliwienie powstania bloku państw Europy Wschodniej oddawał Niemcom poważną przysługę. Rzesza, wzmocniona zbrojeniami, brakiem zdecydowanej reakcji na jej postępowanie, a także przyjaźnią z Włochami i Japonią¹²⁷ mogła jesienią 1936 r. przemawiać do Warszawy ostrzejszym już tonem, a również — jak w przypadku rozmowy Beck-Moltke z 18 listopada — nawet jej grozić, co — jak słusznie pisze M. Wojciechowski¹²⁸ — stanowiło pierwszy objaw tego typu po 26 I 1934; nie mogła jednak i nie pragnęła otwarcie odstępować od linii porozumienia polsko-niemieckiego.

Wobec takiej postawy Rzeszy w dalszym ciągu istniała sytuacja, w której stosunki oparte na tzw. dobrym sąsiedztwie z Berlinem były podstawą całej ówczesnej polityki polskiej. 14 października Noël pisał do Paryża, że Warszawa, wykorzystując ofensywną akcję Niemiec zrywających z Francją i ZSRR w celu izolacji tej pierwszej i pozyskanie swobody ruchów na Wschodzie, prowadzi politykę obronną i egoistyczną, zmierzającą do polepszenia jej położenia, m. in. w stosunku do Niemiec i do Francji¹²⁹. Zgadając się z tym poglądem należy dodać, że celem tych działań była poprawa położenia także i wobec W. Brytanii.

W oczach postronnych świadków, choć też, jak np. François-Poncet, zainteresowanych w postępowaniu Polski na arenie międzynarodowej, postępowanie to przybierało postać wyrachowanej gry politycznej. 19 XI 1936 François-Poncet donosił do Paryża, że Polska i Niemcy obserwują swe posunięcia i że ich postawa uwarunkowana jest głównie względami taktycznymi. Niemcy chciałyby bardziej niż kiedykolwiek, w okresie być może decydującym dla ukształtowania się układu sił w Europie, utrzymać Polskę w atmosferze bezpieczeństwa. Ta ostatnia zaś poszukuje ze swej strony nadania zapewnieniom dobrej woli Berlina maksimum efektywności, przywracając, dzięki swym aliansom (ambasador miał widocznie na myśli także Rumunię), równowagę zerwaną przez odbudowę armii niemieckiej¹³⁰. Można powiedzieć — biorąc pod uwagę i stanowisko Polski wobec W. Brytanii — że raport François-Ponceta oddaje prawdziwą istotę poczynań Polski i Niemiec, które nie chciały narażać na szwank swych stosunków w tak ważnym momencie europejskiej gry politycznej.

Analiza działań Warszawy na odcinku zachodnioeuropejskim wykazuje, że zasadniczym powodem ich podejmowania była chęć przyczynienia się do powstania takiego układu sił, który oceniano za najodpowiedniejszy dla realizacji interesów Drugiej Rzeczypospolitej. Obok stosunków polsko-niemieckich, opartych na stycziowej deklaracji, a będących osią całego tego systemu, nie mniej ważną rolę miał spełniać sojusz z Francją jako narzędzie wprowadzające Polskę w obręb zagadnień diskutowanego ówczesnie Paktu Zachodniego. Wobec postawy Francji, do której odnoszono się z nieufnością, W. Brytania stawała się w polityce Becka czynnikiem warunkującym sojusz; z racji zaś znaczenia, jakie Hitler uprzednio zdawał się przywiązywać do poprawnych stosunków z Londynem, również czynnikiem mogącym hamować jego ewentualne zamiary wobec Polski. Stąd Anglia była elementem nieodzownym dla ożywienia całego tego sys-

¹²⁶ DDF t. III, dok. 514, depesza François-Ponceta do Delbosa, s. 816.

¹²⁷ Na temat zawartego 25 XI 1936 Paktu Antykominternowskiego, zob. m.in. Robertson, o.c. s. 98 n.; Weinberg, o.c. s. 342—8.

¹²⁸ Wojciechowski, o.c. s. 309 n.

¹²⁹ DDF t. III, dok. 353, depesza Noël'a do Delbosa z 14 X 1936, s. 540.

¹³⁰ Ib. dok. 514, depesza François-Ponceta do Delbosa z 19 XI 1936, s. 816.

temu politycznego. Z punktu widzenia jego działania wszystkie składające się nań czynniki, tj. pożądane formy stosunków z Berlinem, z Londynem i Paryżem miały służyć konstrukcji takiego układu sił na politycznej szachownicy Europy, który poprzez pewien typ międzynarodowego położenia Drugiej Rzeczypospolitej zabezpieczałby realizację jej podstawowego ówczesnie celu na odcinku zachodnim, tj. niedopuszczenia do odnowienia porozumienia mocarstw zachodnich z pominięciem Polski, poprzez właściwe — z jej punktu widzenia — działanie sojuszu polsko-francuskiego.

Analiza polskiej polityki zagranicznej w okresie kwiecień — listopad 1936 r. wykazuje więc znaczenie, jakie Beck przywiązywał do stosunków z Trzecią Rzeszą, W. Brytanią i Francją, oraz rolę, jaką te państwa miały spełniać w jego grze politycznej. Polityka polska wobec mocarstw zachodnich wynikała — jakkolwiek jej objawy były różne w stosunku do każdego z tych państw — z jednego źródła, a mianowicie z obawy przed ich porozumieniem bez udziału Polski. Mogło to doprowadzić — w wyniku przetargów międzynarodowych i pod presją wzrastających w potęgę Niemiec — do zgody mocarstw zachodnich na ewentualne żądania Niemiec wobec Polski. Wydaje się jednak, że Beck nie wziął pod uwagę faktu, że w pewnym momencie wzrostu potęgi militarnej Trzeciej Rzeszy, Hitler nie będzie potrzebował porozumienia z państwami zachodnimi dla realizacji swych antypolskich celów i że brak formalnej umowy — którą Francja, W. Brytania i Włochy zawarły z Niemcami w Monachium w sprawie Czechosłowacji — będzie się równał faktyczej izolacji państwa, tak jak to się stało we wrześniu 1939 r.

POLISH FOREIGN POLICY IN FACE OF THE WESTERN POWERS' AGREEMENT EFFORTS IN 1936

Historians tended to examine the foreign policy of inter-war Poland after the remilitarization of the Rhineland primarily from the point of view of Poland's bilateral relations with the European states, and failed to explain the general aims and motives of J. Beck's activities on the international arena. Meanwhile, the events in European politics after March 7, 1936 brought about an attempt at a renewal of the former alinement between the Western powers (negotiations for the so-called New Locarno), based on the proposals put forth by Hitler on March 31, 1936. After 1932 the policy of Poland's ruling "sanacja" government always opposed the cooperation of the powers without her participation, fearing a settlement of Europe's controversial problems at the expense of Poland's interests.

The aim of the article is to present Polish foreign policy towards France, Great Britain and Germany in the April-November 1936 period, because it was precisely at this time that the basic aims and motives of J. Beck's policy were defined as regards the international situation which arose after the demilitarization of the Rhineland. The author has sought to show that forms of relations with Paris, Berlin and London as desired by Warsaw were to serve the construction of such an alinement of forces on the political chessboard of Europe, which through a certain type of an international position for Poland, would safeguard a realization of her then fundamental aims on the Western frontier, i.e., the prevention of a renewal of the cooperation of the Western powers in accord with the former Locarno treaty. On the basis of research undertaken by the author, one can deduce that the realization of this task was to be made possible by observing the terms of the Polish-French alliance (February 19, 1921), a stabilization of Polish-German relations on

the basis on the non-aggression pact (January 26, 1934) and closer relations with Great Britain. The great importance which Beck attached to safeguarding the alliance with France in the new configurations of forces in Europe and to the agreement with Great Britain is illustrated by his visit in London (November 8—12, 1936), as yet not fully described by Polish historiography. The article is based mainly on unutilized materials found in the Documents Diplomatiques Francais, documents from the Archive of New Acts (Warsaw) and the Diary and Notebooks of Jan Szembek.